

Marek Tarwacki

## Edukacja włączająca w szkole w Łajskach

Szkoła Podstawowa im. Stanisława Moniuszki w Łajskach jest wiejską masową szkołą, w której od ośmiu lat gości edukacja włączająca.

Czym jest edukacja włączająca? Jest możliwością bycia, kształcenia, wychowania dziecka ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w najbliższej szkole, do której uczęszczają siostra, brat, przyjaciel oraz rówieśnicy z sąsiedztwa.

Pewnego dnia do gabinetu dyrektora weszli rodzice z dzieckiem, u którego już na pierwszy rzut oka było widać niedostosowanie. Rodzice byli zdesperowani, a zarazem zmęczeni i nie mieli większej nadziei na przyjęcie ich dziecka do szkoły. Jak się okazało, u dziecka stwierdzono autyzm. Słuchając rodziców, coraz bardziej nabierałem przekonania, że coś trzeba zrobić, w jakiś sposób pomóc. Zdecydowałem o przyjęciu chłopca do szkoły. Może był to odruch spontaniczny, ale teraz wiem, że tak należało postąpić. I tak rozpoczęliśmy przygotowanie szkoły do „nowego”, ale jakże bardzo intrygującego procesu wprowadzania edukacji włączającej.

Początki nie były łatwe, decyzja o wprowadzeniu edukacji włączającej wyrzuciła szkołę do góry nogami. Zmieniła myślenie rady pedagogicznej, rodziców, pracowników szkoły i samych uczniów. Chyba nasze serca stały się większe, a umysły bardziej otwarte na potrzeby innych ludzi. Teraz wiemy, że decyzja była słuszna: żadne dziecko – niepełnosprawne oraz wybitnie uzdolnione – nie może być wyrzucone ze swojego naturalnego środowiska, ma prawo do korzystania z całego bogactwa relacji i emocji, które towarzyszą pełnemu społecznianiu się. Wiedzieliśmy, że to jest nowe poważne wyzwanie, którego zadaniem będzie stworzenie w szkole środowiska przyjaznego dla kształcenia się dzieci o różnym potencjale.

Nauczyciele zostali zaproszeni do osobistego i zawodowego rozwoju. Stanęli przed konfronta-

cją własnych postaw wobec niepełnosprawności. Była to pogłębiona refleksja nad kształtem i funkcjonowaniem szkoły. Poszukiwanie wspólnych relacji i możliwości takiego uczenia, aby uczeń był indywidualnością, a jego talent był rozwijany. Ocenianie stało się nie rankingowe, ale zindywidualizowane. Nauczyciele pamiętają, że największą wartością jest każda niepowtarzalna osoba. Dużą pomocą stali się rodzice i ich ogromna wiedza na temat niepełnosprawności. Nauczyliliśmy się nawzajem słuchać i wspomagać w procesie rozwoju i kształcenia. Teraz już wiemy, że rodzic musi być partnerem, a nie złem koniecznym. Otwartość i rzetelna wiedza przekazywana rodzicom na temat osiągnięć edukacyjnych ich dziecka powoduje, że stajemy się bardziej wiarygodni i możemy liczyć na większą współpracę. Chyba najmniej kłopotu i troski przysporzyli nam uczniowie, którzy, jak się okazało, są najlepszymi terapeutami dla swoich niepełnosprawnych rówieśników. Rozumieją, że uczeń niepełnosprawny może być świetnym kolegą i przyjacielem oraz dobrym kompanem w procesie zdobywania wiedzy.

Zaczeliliśmy tworzyć środowisko przyjazne dla rozwoju naszych uczniów, powstała sala do terapii integracji sensorycznej, w której zajęcia prowadzi wykształceni przez szkołę terapeuci. Zatrudnieni zostali pedagog, psycholog, neurologopeda, logopeda, terapeuci prowadzący dogoterapię, gimnastykę korekcyjną i zajęcia stymulujące pracę ucznia z deficytami. Działania te wspierają asystenci dziecka niepełnosprawnego, tzw. cienie, to chyba dzięki nim w sposób profesjonalny została wprowadzona edukacja włączająca. Okazało się, że nie ma osób niepotrzebnych. W tym procesie każdy jest ważny i ma do spełnienia konkretne zadanie. Powstał zespół, którym kierowanie stało się przyjemnością, a nie przymusem wynikającym z pełnionej funkcji. Piękne jest to, że nasi niepełnosprawni uczniowie mogą rywalizować z tymi najbardziej uzdolnionymi. Dzieje się to dzięki programowi „Klasa orkiestry dętej”, polegają-

cemu na tym, że wszyscy uczniowie od klasy IV w ramach wychowania muzycznego są członkami orkiestry. Grają na w pełni profesjonalnych instrumentach, osiągają sukcesy, czego najlepszym dowodem są koncerty w takich miejscach, jak Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Muzeum Narodowe, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie. Nasi uczniowie mają możliwość konfrontacji swoich talentów. Zaprosiliśmy do współpracy kolegów i koleżanki z Niemiec, wspólnie muzykujemy. Najbliższy koncert połączonych orkiestr odbędzie się 1 czerwca w Teatrze „Studio” w Warszawie.

Myślę, że byłoby to niemożliwie bez edukacji włączającej, która skupiła wokół nas wielu ludzi, którym los ucznia niepełnosprawnego tak bardzo leży na sercu. Są to przyjaciele szkoły, tak ich nazywamy – dają nam wsparcie i siłę do jeszcze wytrwalszej pracy i większego rozwoju. Ich pomoc przejawia się różnie. Jedna z mam naszego niepełnosprawnego ucznia zasiada co rano do fortepianu i uczy nas śpiewu: tak staliśmy się chórem składającym się ze wszystkich uczniów szkoły. Przy okazji tych codziennych spotkań możemy załatwiać wszystkie sprawy dnia codziennego – chwalimy i zwracamy uwagę, poszukujemy wspólnych rozwiązań.

Niemalym wyzwaniem było znalezienie funduszy na realizację tego programu. Subwencja w pełni przekazywana do naszej szkoły przez władze gminy umożliwiła realizację zadań związanych z wprowadzeniem edukacji włączającej. Potrzeby są duże, dlatego też założyliśmy stowarzyszenie „Aktywni dla Łajsk”, którego zadaniem jest między innymi wspomaganie naszej szkoły. Zdobywane fundusze unijne dają nam gwarancję dalszego rozwoju. Obecnie dzięki nim szkolimy asystentów dzieci niepełnosprawnych, z przekonaniem, że w innych szkołach staną się niezbędną pomocą do pracy z uczniem niepełnosprawnym i będą zaczynem powstawania szkół z edukacją włączającą. Nasze działania budziły lęk wśród nauczycieli zadających podstawowe pytanie: co z wynikami nauczania? Problem rozwiązał się sam. Już przy pierwszym sprawdzianie zewnętrznym okazało się, że jego wyniki w żaden sposób nie odbiegają od wcześniejszych (pragnę nadmienić, że w ciągu ostatnich pięciu lat mamy jedne z najwyższych wyników w powiecie legionowskim, w województwie mazowieckim). Z jeszcze większym przekonaniem o słuszności wybranego kierunku podejmujemy ciągły proces kształcenia i wychowania. Powołaliśmy zespół, w którego skład wchodzi specjaliści, wychowawcy i nauczyciele uczący danego ucznia. Staramy się, aby dziecko zostało zdiagnozowane jak najszybciej, a po-

moc była adekwatna do dysfunkcji. Rodzic musi wiedzieć, jaka pomoc jest udzielana jego dziecku, chociażby po to, aby mógł ją kontynuować w domu. Każde dziecko z określonymi potrzebami edukacyjnymi, to dysfunkcyjne, jak i to wybitnie uzdolnione, ma dostosowany program nauczania do swoich możliwości z nastawieniem na poszukiwanie mocnych stron. Nasze działania udało nam się wpisać w nowe rozporządzenia MEN. Najważniejsze, że udało się nam stworzyć zespół, który tworzą wszyscy pracownicy szkoły: nie ma osoby niepotrzebnej, każdy ma swoje zadanie w tym łańcuszku codziennych działań. Staramy się zarażać naszą ideą jak największą liczbę dyrektorów szkół i nauczycieli. Przekazujemy nasze doświadczenie, organizując konferencje i warsztaty. Jesteśmy jedną ze szkół pilotażowych. Staramy się być otwarci na nowe kierunki kształcenia i wychowania, wiemy, że praca z uczniem niepełnosprawnym czy wybitnie zdolnym to proces ciągły, wymagający stałej edukacji. Patrząc z perspektywy tych ośmiu lat i zmian, jakie zaszły w naszym środowisku uczniowskim, wiemy, że było warto ponieść trud wprowadzania tej formy edukacji. Przykładem niech będzie dziecko, od którego wszystko się zaczęło. Obecnie należy do grona ogólnopolskich stypendystów Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci Wybitnie Uzdolnionych. Rodzice i szkoła są dumni z takiego syna, ucznia i kolegi. Jeśli ktoś zadaje sobie pytanie „Czy warto?”, niech nasz przykład będzie odpowiedzią, a strach przed wprowadzaniem zmian nie zamyka drogi do „normalności” uczenia się.

Dzieci niepełnosprawne są i będą w naszym otoczeniu. Zachęcam do wspólnego uczenia się siebie, pamiętając, że budujemy wspólną szkołę opartą o wartości, w których dziecko jest najważniejszą osobą. Wiemy, że jesteśmy teraz w połowie drogi. Szukamy dalszych rozwiązań. Nasi uczniowie powinni mieć możliwość kontynuowania nauki wg takiego programu. Dlatego rozpoczynamy procedurę tworzenia w naszej szkole pierwszej klasy gimnazjalnej. Wiemy, że trud włożony w edukację, chociażby muzyczną, nie może być zaprzepaszczone. Wiemy też, że nasi uczniowie pokonali długą drogę do normalności. Na pewno ich otwartość i wrażliwość na drugiego człowieka stała się większa. Chcemy na tym fundamencie budować, dając możliwości dalszego rozwoju. Jestem przekonany, że edukacja włączająca zmieniła nas i nasze myślenie o edukacji. Chyba jestem szczęściarzem, że mogę współtworzyć taką szkołę, z tak wspaniałym zespołem ludzi.

Autor jest dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Stanisława Moniuszki w Łajskach



Zdjęcia pochodzą ze zbioru autora